

TOMASZ PIETRAS

## CO ZAWDZIĘCZA NAM ŁÓDŹ, CZYLI POCZĄTKI FORTUNY POZNAŃSKICH

Chyba każdy odwiedzający Łódź, jadąc ulicą Zachodnią (wzdłuż trasy ś.p. tramwaju „44”), musiał zwrócić uwagę na monumentalną bryłę pałacu Poznańskich przy ul. Ogrodowej i przylegające doń wielkie ceglane fabryki. To pozostałość po drugiej w Łodzi fortunie fabrykanckiej, której twórcą i właścicielem był Izrael Kalmanowicz Poznański. Majątek tego „króla bawełny” szacowano w końcu XIX w. na około 11 mln. rubli. Jego fabryki, zatrudniające ponad 6 tysięcy pracowników, pod względem rozmiaru produkcji włókienniczej ustępowały tylko przedsiębiorstwu Karola Wilhelma Scheiblera - największego z łódzkich fabrykantów, któremu Poznański przez całe życie bezskutecznie próbował dorównać. Zaliczały się one do największych tego typu przedsiębiorstw nie tylko w Królestwie Polskim, ale i w całej Rosji oraz Europie. Kariera Poznańskiego to najlepszy przykład wykorzystania łódzkiej prosperity. Dość wspomnieć, że w ciągu półwiecznej działalności jego majątek wzrósł 9 232 razy, co daje przyrost roczny rzędu 19 175% (!). Pałac przy Ogrodowej, wzniesiony dla Izraela Kalmanowicza w latach 1888-1903, liczył 300 pokoi, był największą z łódzkich rezydencji fabrykanckich i do dziś pełni rolę budynku reprezentacyjnego, gdzie podejmuje się przybywających do Łodzi dostojnych gości (z koronowanymi głowami włącznie). Odtworzoną, niewielką część dawnego przepychu wnętrza pałacu podziwiać może dziś każdy zwiedzający Muzeum Historii Miasta Łodzi. O bajecznym bogactwie Poznańskiego krążyły przed 100 laty w łódzkim środowisku robotniczym prawdziwe legendy. Opowiadano na przykład, że stary Izrael zapragnął kiedyś wyłożyć dużą salę swojego pałacu (o powierzchni 500 m<sup>2</sup>) złotymi pięciorublowkami. Zapytał więc władz rosyjskich, czy ma je ułożyć podobizną Najjaśniejszego Pana, czy też godłem carskim do góry. Dopiero odpowiedź cara, że zgadza się tylko na ustawienie monet na posadzce pionowo - „na sztorc”

uniemożliwiła realizację tego planu. To właśnie Izrael Poznański ukrywa się pod postacią żydowskiego fabrykanta Szai w Reymontowskiej „Ziemi obiecanej” - najważniejszej powieści poświęconej „złemu miastu” epoki „lodzermenschów”. Ta bajeczna fortuna mogła się rozwinąć tylko w Łodzi, w specyficznych warunkach panujących tu przed 100 laty, sprzyjających obrotnym i bezwzględny przedsiębiorcom pokroju Poznańskiego. Jej korzenie tkwiły jednak gdzie indziej.

Kiedyś, zwiedzając Muzeum Historii Miasta Łodzi, znalazłem informację, że rodzina Poznańskich przed przybyciem do Łodzi osiadła na krótko w Aleksandrowie, gdzie przyszedł na świat Izrael - przyszły właściciel fabryk przy Ogrodowej. W dokumentach archiwalnych można znaleźć potwierdzenie tego faktu. Ojciec Izraela - Kalman (Kałma) urodził się w 1785 r. w Kowalu koło Włocławka na Kujawach. Był on z pochodzenia Żydem i – podobnie jak wielu innych współwyznawców - zarabiał na życie drobnym detalicznym handlem - kramarstwem. Inne drogi kariery były w tym czasie zamknięte dla Żydów - pozbawieni byli praw obywatelskich, nie mogli służyć w armii ani służbie publicznej, nie wolno im było nabywać posiadłości ziemskich, pozostawały więc tylko zajęcia miejskie (handel, rzemiosło) i wolne zawody. W 1825 r. 40-letni już kupiec Kalman postanowił opuścić rodzinną miejscowość i osiąść w którejś z miejscowości żywiłowo rozwijającego się okręgu przemysłu wełnianego w naszej okolicy. Wybrał Aleksandrów. Być może przykład dali mu inni członkowie rodziny. Wiemy, że w Aleksandrowie mieszkali małżonkowie - szklarz Abram i Libes Poznańscy, także przybyli z Kowala, żyła tu też jego matka - Małka Gdańska, w źródłach występuje też, być może spokrewniony z Kalmanem, Jakub Poznański - aleksandrowski krawiec. W chwili przybycia do naszego miasta kupiec Kalman był już ojcem licznej rodziny. Jego żona, młodsza o 11 lat od męża, urodziła mu około 10 dzieci, z których tylko niektóre znamy z imienia. Do Aleksandrowa przybyli wraz z rodzicami dwaj synowie - Mojżesz (ur. w 1820 r.) i Pinkus (ur. w 1824 r.) oraz 3 córki - najstarsza Ruchla

(ur. w 1816 r.) i 2 młodsze - Bajla i Dwojra (Debora). Towarzyszyło im dwoje służby - 19-letni parobek Abram i 12-letnia służąca, także pochodzący z Kowala. Rodzina Poznańskich zamieszkała w drewnianym domu nr 257 przy południowej stronie targowiska przy ul. Warszawskiej (istniejącego do niedawna). Dom ten znajdował się na terenie wyznaczonego dla Żydów w akcie lokacyjnym z 1822 r. rewiru, którego granice stanowiły ulice Warszawska i Wiatraczna (dziś Daszyńskiego). Przypominał on zapewne wyglądem drewniane parterowe „domy tkaczy”, których wiele do dziś zachowało się w Aleksandrowie. Kalman Poznański nie był właścicielem tego domu, tylko jednym z wielu jego współlokatorów. W czasie pobytu w Aleksandrowie rodzina ta jeszcze się powiększyła, 1 lipca 1826 r. przyszedł na świat trzeci syn Kalmana Sender - Aleksander (później znany kupiec łódzki), co zanotował urzędnik miejski odpowiedzialny za prowadzenie akt stanu cywilnego gminy żydowskiej. W 1832 r. urodził się i niedługo potem zmarł jeszcze jeden syn - Fajbus, a w 1834 r. jedna z córek Kalmana - Bajla wyszła za mąż za niejakiego Jankiela Horończyka – miejscowego kupca. Zachowała się również wzmianka o narodzinach kolejnego syna - Izraela, przyszłego fabrykanta łódzkiego: „Miasto Aleksandrów. Działo się w mieście Aleksandrowie dnia dwudziestego szóstego sierpnia tysiąc osiemset trzydziestego trzeciego roku o godzinie jedenastej rano. Stawił się Kalman Poznański, kupiec, lat czterdzieści, w Aleksandrowie zamieszkały, w obecności świadków - Icka Kutnera (...) i Szaji Gutmana (...) okazał nam dziecię płci męskiej urodzone w Aleksandrowie w dniu dwudziestym piątym sierpnia o godzinie dwunastej w południe z małżonki Małki z Lubińskich, lat trzydzieści osiem, któremu nadane zostało imię Izrael (...)”. Przy akcie figurują oryginalne podpisy ojca i świadków. Przyszły „król bawełny” nie zdążył jeszcze przywiązać się do swego miejsca urodzenia, ukończyć tu szkoły czy zawrzeć przyjaźni, bo już w następnym 1834 r. rodzina przeniosła się do Łodzi, gdzie Kalman 23 kwietnia uzyskał pozwolenie na prowadzenie handlu „towarami łokciowymi” bawełnianymi, wełnianymi,

Inianymi i korzennymi, otwierając swój pierwszy sklep przy Rynku Starego Miasta. 6 lat później kupił na własność dom. W chwili przybycia do Łodzi kupiec Kalman Poznański był już właścicielem dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego. Kontynuował on w Łodzi działalność handlową rozpoczętą w Kowalu i Aleksandrowie. To zapewne w naszym mieście nestor rodu Poznańskich przekształcił się z drobnego kramarza przybyłego z odległej prowincji w zamożnego kupca. W dokumentach aleksandrowskich określany jest on jako kramarz, kupiec, ale też jako farbiarz (zapewne wełny, bo taki przemysł dominował wtedy w Aleksandrowie) i tasiemkarz. Jeśli nie jest to błąd źródeł, to może to oznaczać, że dzięki kapitałowi handlowemu organizował pracę nakładczą w tych branżach. Żydzi, stanowiący wtedy (w 1828 r.) około 23% ludności miasteczka, od początku mieli tu bardzo silną pozycję gospodarczą, dopiero później w miarę rozwoju przemysłu ustąpili pierwsze miejsce Niemcom. Zmonopolizowali oni w swym ręku wszelki handel. W 1833 r. wśród najbogatszych kupców i właścicieli nieruchomości w Aleksandrowie widzimy prawie same żydowskie nazwiska (np. Chaim Rozenbaum, Gabriel Ebsztain, Józef Wolman). Wielu Żydów zajmowało się także drobnym handlem - kramarstwem, inni rzemiosłem - krawiectwem, piekarstwem, rzeźnictwem, stolarstwem itp. Było też wielu Żydów ubogich, często nie posiadających żadnego majątku, wynajmujących się do pracy u innych. Icek Kutner - jeden ze świadków aktu narodzin Izraela prowadził w Aleksandrowie garkuchnię dla biedoty żydowskiej. Od końca lat 20. XIX w. Aleksandrów zaczął przegrywać konkurencję z sąsiednimi ośrodkami, zwłaszcza z Łodzią. Proces ten przyspieszyły represje władz carskich po upadku powstania listopadowego, a zwłaszcza wprowadzenie taryf celnych w handlu z Rosją w 1832 r. Właśnie wtedy Kalman Poznański postanowił przenieść siedzibę swej firmy handlowej do Łodzi, widząc tu dla siebie lepsze perspektywy. Trzeba przyznać, że decyzja ta okazała się słuszna. Kilkadziesiąt lat później jego syn i główny spadkobierca - Izrael zajął się przemysłem bawełnianym rozpoczynając swą niezwykłą karierę

przemysłowca i milionera. Trzeba jednak pamiętać, że kariera ta pewnie nie byłaby możliwa bez majątku zgromadzonego przez starego Kalmana podczas jego 9-letniej działalności w Aleksandrowie, nie nazywanym jeszcze wtedy Łódzkim, lecz Fabrycznym.